

Sygn. akt I ACa 1800/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grzegorz Krężolek
Sędziowie:	SSA Marek Boniecki SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **D. K.**

przeciwko (...) **S.A. w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 29 kwietnia 2016 r. sygn. akt I C 611/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Marek Boniecki SSA Grzegorz Krężolek SSA Hanna Nowicka de Poraj

Sygn. akt I ACa 1800/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 31 marca 2014 roku, zmodyfikowanym pismem procesowym z dnia 25 listopada 2015 roku, D. K. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od strony pozwanej - (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S.:

1. kwoty 280 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci ojca wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi dla kwoty 70 000 złotych od dnia 16 maja 2013 r. do dnia zapłaty, dla kwoty 30 000 złotych od 30 dnia

po dniu doręczenia pozwanej odpisu pozwu, zaś dla kwoty 180 000 złotych od 30. dnia po dniu doręczenia stronie pozwanej odpisu pisma zawierającego rozszerzenie powództwa do dnia zapłaty;

2. kwoty 9 000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej w związku ze śmiercią ojca wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2013 r. do dnia zapłaty;

3. kwoty 6 800 złotych tytułem skapitalizowanej renty alimentacyjnej wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi dla kwoty 3 400 złotych od 30. dnia po dniu doręczenia odpisu pozwu stronie pozwanej, zaś dla pozostałej kwoty 3 400 złotych - od 30. dnia po dniu doręczenia stronie pozwanej odpisu pisma zawierającego rozszerzenie powództwa do dnia zapłaty;

4. kwoty 400 złotych płatnej miesięcznie do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi za każdy dzień zwłoki, tytułem renty alimentacyjnej;

5. kwoty 7 217 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na uzasadnienie powyższego podniósł, iż w dniu 22 października 2012 r. w miejscowości K. kierujący samochodem osobowym marki M. o nr rej. (...) wskutek znacznego przekroczenia dozwolonej na tym odcinku drogi prędkości, uderzył w wykonujący w tym czasie manewr skrętu w lewo samochód osobowy marki S. o nr rej. (...), którym kierował P. K. – mąż, ojciec i zięć powodów. Wskutek zderzenia i doznanych obrażeń kierujący pojazdem marki S. P. K. zmarł w szpitalu.

Strona pozwana prowadziła postępowanie likwidacyjne, w toku którego przyznała na rzecz powoda kwotę 40 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci osoby najbliższej oraz kwotę 20 000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej po śmierci osoby najbliższej. Wysokość powyższych świadczeń ustalona została po pomniejszeniu należnego świadczenia przez ubezpieczyciela o 50%, w związku z uznaniem przez stronę pozwaną, iż to zmarły przyczynił się w tym właśnie zakresie do powstania szkody na jego osobie, a w konsekwencji - śmierci. Powód przyznał przy tym, iż zmarły przyczynił się do powstania szkody, jednak jego zdaniem zastosowana przez pozwaną wysokość przyczynienia się, tj. 50%, jest rażąco wygórowana. W ocenie powodów przyczynienie to nie było wyższe niż 20% i o taki procent zostało pomniejszone żądanie pozwu.

D. K. podniósł, iż zarobki jego zmarłego ojca pozwalały na zaspokojenie potrzeb życia codziennego. Wypadek z dnia 22 października 2012 r. zburzył w jednej chwili szczęście rodzinne oraz zachwiał budżetem domowym, spowodował u powodów zmiany w płaszczyźnie psychicznej i emocjonalnej. Obecnie 4-osobowa rodzina utrzymuje się z renty A. K., renty dla D. K., emerytury teścia poszkodowanego oraz wynagrodzenia za pracę M. K.. Dochody te nie odpowiadają nawet w połowie zarobkom zmarłego. Powód silnie odczuwa obniżenie się standardów życiowych i niemożność zaspokojenia wszystkich potrzeb. Co więcej, ojciec był dla niego autorytetem, spędzali razem dużo czasu. Po jego śmierci powód opuścił się w nauce, został objęty opieką psychologa szkolnego. Odczuwał silne negatywne emocje, tym bardziej, że jego osobowość była jeszcze nieukształtowana, gdyż w chwili wypadku liczył sobie zaledwie 13 lat.

D. K. zażądał wobec tego zapłaty kwoty 375 000 złotych tytułem zadośćuczynienia po śmierci swojego ojca. Po uwzględnieniu przyczynienia się w wysokości 20% i wypłaconych do tej pory przez pozwaną kwot żądana w petitum pozwu kwota wynosi 280 000 złotych.

Odszkodowanie za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej zostało wyliczone w ten sposób, że w 2011 roku, (a więc w roku poprzedzającym wypadek) zmarły osiągnął dochód netto w wysokości ok. 28 000 złotych. Matka powoda, A. K., osiągnęła dochód w wysokości 18 500 złotych. Różnica między dochodami osiąganymi przez rodzinę wyniosła zatem ok. 9 500 złotych. Dzieląc tę kwotę na 4 osoby wychodzi 2 375 złotych. Żądając zapłaty odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powodowie uwzględnili 10 lat życia i zarobkowania powoda, a także 20% przyczynienia się do powstania szkody i wypłacone do tej pory kwoty: $2\,375 \text{ złotych} \times 10 \text{ lat} = 2\,375 \text{ złotych} - 20\% = 19\,000 \text{ złotych} - 10\,000 \text{ złotych (wypłacone)} = 9\,000 \text{ złotych}$.

Powód zażądał także wypłaty renty na podstawie art. 446 § 2 k.c. w wysokości po 400 złotych miesięcznie, a to wobec uznania, iż przysługujące mu świadczenia z tytułu przyznanej mu renty rodzinnej są zbyt niskie w stosunku do jego potrzeb. Powód zażądał również zapłaty skapitalizowanej zaległej renty alimentacyjnej w wysokości 6 800 złotych, obejmującej okres 17 miesięcy od dnia wypadku do dnia wytoczenia powództwa.

Odsetek powód zażądał natomiast od dnia następującego po dniu wydania decyzji w sprawie likwidacji szkody, natomiast co do roszczeń nie zawartych wcześniej w wezwaniach do zapłaty, zażądał odsetek od 30. dnia po dniu doręczenia odpisu pozwu pozwanej (art. 817 k.c.).

Strona pozwana (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu strona pozwana podniosła, iż wypłacone przez pozwanego na rzecz powoda świadczenia w łącznej wysokości 30 000 złotych (po uwzględnieniu przyczynienia się P. K. do powstania wypadku w 50%) należy uznać za wyczerpujące uzasadnione roszczenia powoda z tego tytułu. Nie wykazał on zasadności domagania się zadośćuczynienia w wysokości dochodzonej pozwem, a zgłoszone roszczenia jawią się jako rażąco wygórowane. Ponadto za życia P. K. dochód rodziny na osobę wynosił średnio 583 złotych (2 333 złotych/4). Obecnie powód D. K. otrzymuje rentę rodzinną w wysokości 893, 09 złotych, więc jego sytuacja nie uległa pogorszeniu. Podniosła ponadto, iż brak jest uzasadnienia dla żądań pozwu także w rozszerzonym zakresie, tym bardziej, iż powód nie wskazał przyczyny, dla której jego poczucie krzywdy od czasu wytoczenia powództwa wzrosło. Już wówczas był on ponadto reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika.

Sąd Okręgowy w Krakowie **wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2016** roku zasądził na rzecz powoda kwotę 79 000 złotych z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 16 maja 2013 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie, a także rozliczył koszty postępowania, zasądzając od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 5 306 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, nakazując pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwoty 3 750 złotych tytułem części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powód był zwolniony oraz odstępując od obciążenia powoda kosztami postępowania należnymi Skarbowi Państwa.

Za okoliczności bezsporne Sąd I instancji uznał, iż P. K., posiadacz pojazdu marki S. (...), w dniu 22 października 2012 r. korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, udzielanej przez (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S. na podstawie umowy ubezpieczenia potwierdzonej polisą (...) nr (...).

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, iż w dniu 22 października 2012 r. w miejscowości K. woj. (...) jadąc od strony P. w kierunku T. kierujący samochodem osobowym marki M. o nr rej. (...) wskutek znacznego przekroczenia dozwolonej na tym odcinku drogi prędkości (dozwolona prędkość wynosiła 50 km/h a kierowca M. jechał z prędkością 100 km/h), zderzył się z wykonującym nieprawidłowo manewr zmiany kierunku jazdy – kierującym samochodem m-ki S. P. K., w wyniku czego P. K. doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy – rany tłuczonej głowy, stłuczenia i obrzęku mózgu powodujących chorobę realnie zagrażającą życiu, ciężką chorobę długotrwałą, a w konsekwencji jego zgon. Wskutek zderzenia i doznanych obrażeń kierujący pojazdem marki S. P. K. zmarł w szpitalu. Nieprawidłowy manewr zmiany kierunku jazdy polegał na tym, że kierujący samochodem marki S. (...) wykonując manewr skrętu w lewo do posesji (...) nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu samochodem marki M. jadącemu od strony miejscowości P. w kierunku miejscowości T.. Następnie kierujący samochodem marki S. (...) uderzył w ogrodzenie posesji (...) K..

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w M. Wydział II Karny z dnia 29 stycznia 2014 r., sygn. akt II K 283/13, sprawca wypadku M. J. został skazany za występki z art. 177 § 2 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 4 lata oraz został zobowiązany do uiszczenia świadczenia pieniężnego na rzecz Instytucji (...) w M. Oddziału (...) w kwocie 2.000 zł.

Kierujący samochodem S. przed wykonaniem manewru skrętu w lewo nie zatrzymał się, aby ustąpić pierwszeństwa nadjeżdżającemu z przeciwka pojazdowi M., lecz wykonał manewr płynnie „z jazdy”. Do zdarzenia doszło na prostym odcinku drogi, kierujący pojazdem S. dysponował bardzo dobrą widocznością na zbliżający się samochód M. na długim odcinku drogi. Miał możliwość oceny tempa zbliżania się tego pojazdu i spostrzeżenia, że nie zdoła bezpiecznie wykonać zaplanowanego manewru zmiany kierunku jazdy. Zgodnie z art. 22 ustawy prawo o ruchu drogowym, kierujący zmieniając kierunek jazdy zobowiązany jest do zachowania szczególnej ostrożności, a zgodnie z art. 25 musi ustąpić pierwszeństwa pojazdowi nadjeżdżającemu z przeciwka. W przedmiotowym przypadku kierujący pojazdem S. nie podjął żadnej z powyższych wymaganych przepisami czynności, co było przyczyną zaistnienia wypadku.

Sąd ustalił przy tym, iż gdyby kierujący pojazdem M. w fazie przedwypadkowej prowadził swój samochód z prędkością administracyjnie dopuszczalną (50km/h) i kierujący w tej samej chwili co w rzeczywistości dostrzegł niebezpieczeństwo i podjął gwałtowne hamowanie, zatrzymałby swój pojazd w odległości ok. 6,5m przed torem ruchu samochodu s. i w ten sposób uniknąłby wypadku. Nadmierna prędkość była zasadniczą przyczyną tragicznych skutków wypadku. Do zderzenia pojazdów doszło poza prawą krawędzią jezdni, co wskazuje, że kierujący pojazdem M. podjął manewr obronny w postaci próby odbicia/skrętu w prawo. W przedmiotowej sytuacji tego rodzaju manewr jest naturalny. Po pierwsze kierujący instynktownie próbuje uciec od niebezpieczeństwa jakim jest wjeżdżający z lewej strony w tor jego ruchu inny pojazd, a po drugie instynktownie liczy na to, że jednak ten pojazd się zatrzyma i wtedy on zdoła przejechać przed jego przodem. Z tych powodów nie można kierującemu pojazdem M. postawić zarzutu podjęcia nieprawidłowych manewrów obronnych lub doprowadzenia do zderzenia poza jednią.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, iż D. K. jest dzieckiem małżonków P. i A. K.. Pismem z dnia 13 marca 2013 roku powód zwrócił się do strony pozwanej o wypłatę na swoją rzecz kwoty 70 000 złotych tytułem zadośćuczynienia po śmierci ojca oraz kwoty 60.000 zł tytułem odszkodowania.

Strona pozwana prowadziła postępowanie likwidacyjne, w toku którego przyznała na rzecz powoda kwotę 40 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci osoby najbliższej, jak również 20 000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej po śmierci osoby najbliższej. Powyższe kwoty zostały wypłacone po pomniejszeniu ich o 50%, w związku z uznaniem strony pozwanej, iż to zmarły przyczynił się w 50% do powstania szkody na jego osobie, a w konsekwencji śmierci.

Zmarły P. K. osiągał dochody w wysokości średnio ok. 28 000 złotych netto rocznie. P. K. według umowy o pracę zarabiał 2 000 zł, ale faktycznie zarabiał więcej – nieoficjalnie, pracował jako kierowca, jeździł tirem z kontenerami. Ojciec powoda był złotą rączką, umiał wszystko zrobić w domu. Z dzierżawą rodzina miała przeszło 5 ha gospodarstwa, a swojego 2 ha, miała też zwierzęta gospodarskie m. in. krowy, świnię, część na własne potrzeby, a część na handel. Na polu były uprawy dla zwierząt. Obecnie nie ma już tych zwierząt. Dom, w którym mieszka rodzina, jest po rodzicach matki powoda. Znajdują się w nim trzy pokoje z kuchnią. Opłaty to 3 000 złotych na opał rocznie, prąd - 170 złotych miesięcznie, butla na gaz - 50 zł miesięcznie. A. K. osiąga natomiast roczne dochody na poziomie 18 500 złotych netto.

Powód w dacie śmierci ojca miał 13 lat, bardzo to przeżył emocjonalnie. Po śmierci ojca się załamał, musiał korzystać z pomocy psychologa, ograniczył kontakty z rówieśnikami, odizolował się od otoczenia. Śmierć ojca była dla powoda traumą, bardzo się na nim odbiła jako na najmłodszym członku rodziny jeszcze dorastającym. P. K. był dobrym ojcem, wskazywał synowi drogę oraz kierował jego wychowaniem. Obecnie powód uczy się w technikum. Powód przy rozmowach o ojcu jest smutny, co niedzielę po mszy, a także w tygodniu odwiedza grób taty. Powód jest w młodzieżówce Straży Pożarnej, a także gra w klubie sportowym gdzie trenuje piłkę nożną. Mama oraz brat powoda starają mu się pomagać w nauce.

Zdaniem Sądu I instancji, postępowanie dowodowe wykazało, iż powód miał bardzo dobre relacje z ojcem, który wszędzie go zabierał i dbał o niego. Po śmierci ojca D. K. zamknął się w sobie. Na słowa o ojcu, powód reaguje agresywnie, wszystko przeżywa w sobie. Po śmierci ojca powód nie chciał spotykać się z kolegami. Rodzina starała się organizować mu czas wolny. Matka powoda chodziła do szkoły i prosiła, by nauczyciele zwracali uwagę na D..

Nauczyciele i dyrektorka bardzo pomagali, dużo rozmawiali z D. co pozwoliło na stopniową poprawę jego stanu psychicznego. Za życia P. D. większość czasu spędzał z ojcem pomagając w polu, nie miał czasu na sport, czy wyjazdy.

W świetle powyższych ustaleń Sąd I instancji uznał, iż powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Istotą sporu stanowiła przy tym kwestia stopnia przyczynienia się zmarłego do zaistnienia wypadku oraz jego skutków. Ponadto strony odmiennie oceniały wysokość należnego zadośćuczynienia i sytuację finansową powoda w jakiej znalazł się po śmierci ojca.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do roszczenia powoda o przyznanie mu 280 000 złotych tytułem zadośćuczynienia, Sąd podniósł, iż roszczenie najbliższych członków rodziny zmarłego o przyznanie stosownego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę zmierza do zaspokojenia szkody niemajątkowej. Szkada niemajątkowa w postaci krzywdy obejmuje całokształt cierpień fizycznych i psychicznych członków rodziny zmarłego. Przy ustalaniu jego wysokości należy ocenić indywidualny uszczerbek dotyczący subiektywnej sfery osobowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia samotności, osłabienia aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności życia, a nadto konieczności ułożenia sobie życia na nowo. Zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury i doktryny zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i swoją wysokością powinno odpowiadać rozmiarowi doznanej krzywdy. Zadośćuczynienie ma stanowić odczuwalny ekonomicznie ekwiwalent doznanych cierpień, jednak jego wysokość powinna mieścić się w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Rolą zadośćuczynienia jest bowiem złagodzenie doznanej niewymiernej krzywdy poprzez wypłacenie kwoty odpowiedniej w stosunku do doznanej krzywdy. Sąd Okręgowy nadmienił przy tym, iż w orzecznictwie wskazuje się m.in. na następujące okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia w przypadku naruszenia prawa do życia w rodzinie: dramatyzm doznań bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia i pustki po śmierci osoby bliskiej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rolę jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, stopień w jakim bliscy zmarłego będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy.

Sąd zważył, iż niewątpliwie śmierć P. K. (ojca powoda) była dla niego wydarzeniem traumatycznym, wywołującym u nich głębokie poczucie straty. Powód w chwili śmierci ojca miał 13 lat, w tym wieku dziecko potrzebuje jeszcze opieki rodziców, czerpie wzorce zachowań jakie przekazują mu rodzice. Pełna rodzina i opieka jaką zapewniali powodowi oboje rodzice dawała mu poczucie bezpieczeństwa, po śmierci ojca to poczucie bezpieczeństwa zostało zachwiane. Ojciec był głową rodziny, to głównie ojciec zarządzał gospodarstwem rodzinnym, pracował w tym gospodarstwie a oprócz tego w firmie przewozowej jako kierowca samochodów ciężarowych. Do chody ojca były wyższe niż dochody matki powoda.

Sąd podkreślił, iż powód pozostawał w bardzo bliskiej relacji z ojcem, mógł liczyć na jego wsparcie, zamieszkiwali z nim w jednym domu, w wyniku przedwczesnej śmierci ojca rodzina doznała ogromnej straty oraz silnego stresu psychicznego. Powód był bardzo zżyty z ojcem, z którym spędzał dużo czasu. Pomagał ojcu w gospodarstwie więc nie miał czasu na wycieczki czy zajęcia pozaszkolne (sportowe). Było mu ciężko, korzystał ze wsparcia psychologa szkolnego oraz nauczycieli, zamknął się w sobie i stronił od towarzystwa.

Sąd wskazał ponadto, iż obecnie stan psychiczny powoda jest dobry (zdrowie psychiczne powoda nie wymaga leczenia). Należy on do klubu sportowego piłkarskiego, gra w orkiestrze prowadzonej przez Straż Pożarną, pobiera prywatne lekcje języka angielskiego – ma na to czas, i jest w takiej kondycji psychicznej że jest w stanie chodzić do szkoły i na te zajęcia.

Strata ojca jest dla powoda na pewno ogromna. Stracił bowiem wzorzec męski do naśladowania, jednak ma jeszcze starszego brata (policjanta) który mieszka w domu rodzinnym i z którego powód także z pewnością może czerpać wzorce. Tak jak kiedyś ojciec, obecnie powodowi służy pomocą matka oraz brat. Powód utracił możliwość korzystania z opieki i pomocy ojca ale może nadal liczyć na pomoc reszty rodziny.

Mając na względzie powyższe, Sąd I instancji stanął na stanowisku, że kwotą adekwatną będzie w tym przypadku 130 000 złotych. Jednak z uwagi na ustalenia faktyczne niniejszej sprawy, kwotę tę należało pomniejszyć do stopnia winy obu uczestników przedmiotowego wypadku.

Zgodnie z art. 362 k.c. obowiązek naprawienia szkody ulega zmniejszeniu jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, przy czym zmniejszenie to następuje stosownie do okoliczności a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Z niekwestionowanych w zakresie ustalenia przebiegu wypadku, opinii biegłego sporządzonej na potrzeby prowadzonego postępowania karnego wynikało, że P. K. przed wykonaniem manewru skrętu w lewo mimo, że posiadał dobrą widoczność, nie zatrzymał się, aby ustąpić pierwszeństwa nadjeżdżającemu z przeciwka pojazdowi M., lecz wykonał manewr płynnie „z jazdy”. Miał też możliwość oceny tempa zbliżania się tego pojazdu i spostrzeżenia, że nie zdoła bezpiecznie wykonać zaplanowanego manewru zmiany kierunku jazdy. Tym samym uznać należy, że zmarły naruszył art. 22 ustawy prawo o ruchu drogowym zgodnie z którym kierujący zmieniając kierunek jazdy zobowiązany jest do zachowania szczególnej ostrożności ponadto musi ustąpić pierwszeństwa pojazdowi nadjeżdżającemu z przeciwka. W przedmiotowym przypadku P. K. nie podjął żadnej z powyższych wymaganych przepisami czynności, co było jedną z przyczyn zaistnienia wypadku. Nie była to jednak przyczyna wyłączna bowiem gdyby kierujący pojazdem M. w fazie przed wypadkowej prowadził swój samochód z prędkością administracyjnie dopuszczalną (50km/h) i kierujący w tej samej chwili co w rzeczywistości dostrzegł niebezpieczeństwo i podjął gwałtowne hamowanie, zatrzymałby swój pojazd w odległości ok. 6,5m przed torem ruchu samochodu s. i w ten sposób uniknąłby wypadku. Nie można też pominąć faktu, że P. K. wykonując manewr skrętu mógł liczyć się z tym, że prowadzący samochód M. zachowuje prędkość przewidzianą przepisami. Pamiętać należy, że do zdarzenia doszło na terenie zabudowanym przy sklepie spożywczym. Zatem przekroczenie prędkości również stanowiło przyczynę wypadku. Ponadto nadmierna prędkość samochodu M. była zasadniczą przyczyną tragicznych skutków wypadku.

W dalszej kolejności Sąd I instancji wywiódł, iż w świetle aktualnego orzecnictwa Sądu Najwyższego „przyczynienie się poszkodowanego jest jedynie warunkiem miarkowania odszkodowania a jego konsekwencją jest jedynie powinność badania przez sąd okoliczności decydujących o tym czy zmniejszenie odszkodowania powinno w ogóle nastąpić” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 sierpnia 2006 r. IV CSK). W nauce prawa podkreśla się, że art. 362 k.c. jest wyrazem zasady sędziowskiego wymiaru odszkodowania, która w granicach w nim wyznaczonych daje sądowi możliwość uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, także w płaszczyźnie niezastosowania odstępstw od zasady pełnego odszkodowania. Podstawowym, wyraźnie wymienionym w art. 362 k.c. kryterium ustalenia rozmiaru przyczynienia jest stopień winy obu stron. Niewątpliwie (co wynika z prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w M. którym sąd orzekający w niniejszej sprawie jest związany) kierujący samochodem osobowym marki M. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że dwukrotnie przekroczył dozwoloną prędkość prowadząc samochód z prędkością 100 km/h w terenie zabudowanym. Odnosząc się zatem do spornej między stronami kwestii, determinującej ostateczną wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia, a mianowicie wysokości stopnia przyczynienia się P. K. do tragicznego dla niego w skutkach zdarzenia, sąd ostatecznie stanął na stanowisku, że stopień przyczynienia się P. K. powinien skutkować obniżeniem świadczenia z tytułu zadośćuczynienia o kwotę 41 000 złotych, co stanowi ok. 30%.

Mając zatem na względzie powyższe kwotę należnego zadośćuczynienia tj. 130 000 złotych należało pomniejszyć na skutek przyczynienia się P. K. o kwotę 41 000 zł oraz kwotę już wypłaconego zadośćuczynienia, co w sumie daje zasądzoną z tego tytułu kwotę 70 000 zł.

Co do roszczenia w przedmiocie odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej, Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z art. 446 § 3 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale obejmuje także przyszłe szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia, niemniej prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej (por. wyrok SN z dnia 2 grudnia 2009 r., sygn. akt I CSK 149/09, LEX nr 607232). W judykaturze i doktrynie ukształtowało się stanowisko, że chociaż należy przy zasądzaniu tego odszkodowania uwzględniać

całokształt okoliczności wpływających na sytuację życiową najbliższych zmarłego, to jednak kompensata ta ma służyć naprawieniu szkody majątkowej (por. uchwała SN z dnia 26 października 1970 r., sygn. akt III PZP 22/70, LEX nr 1207). Przepis art. 446 § 3 k.c. służy choćby częściowej rekompensacie uszczerbku obejmującego nieuchwytne i trudne do wyliczenia szkody sprowadzające się do pogorszenia sytuacji materialnej, jak również utraty realnej możliwości polepszenia czy ustabilizowania szeroko pojętej sytuacji życiowej. Pogorszenie to polega nie tylko na odniesieniu stanu aktualnego do istniejącego przed śmiercią osoby najbliższej, lecz obejmuje także szkody przyszłe.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozstrzyganej sprawy, Sąd I instancji wskazał, iż przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że tragicznie zmarły ojciec powoda był osobą pracowitą i gotową do niesienia pomocy swojej rodzinie. Sąd miał na względzie, że w chwili śmierci P. K. był jeszcze w pełni sił i mógł służyć swemu synowi nie tylko wsparciem finansowym ale również realną pomocą. Ustalił ponadto, iż zmarły potrafił wykonywać nie tylko prace w gospodarstwie rolnym ale również samodzielnie wyremontował i wykończył budynek mieszkalny. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że analogiczne prace mógłby kiedyś wykonać również na rzecz syna. Nie można też zapominać, że taka sytuacja jest w środowisku wiejskim normalna. Dlatego też Sąd uznał, że kwota 25 000 zł dla powoda jest w pełni adekwatna do ustalonego w zakresie żądania odszkodowania stanu faktycznego i całkowicie zaspokaja uszczerbek w życiu powoda wywołany śmiercią ojca. Sąd uwzględnił, iż strona pozwana wypłaciła tytułem odszkodowania kwotę 10 000 zł, co skutkowało pomniejszeniem przyznanego powodowi w wyroku odszkodowania o tę kwotę. Sąd uwzględnił też stopień przyczynienia się powoda i w tym przypadku pomniejszył odszkodowanie o kwotę 6000 zł (około 30 %).

Oceniając zasadność kolejnego roszczenia powoda, tj. żądania zasądzenia renty alimentacyjnej Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z treścią art. 446 § 2 k.c. osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Zasądzenie renty obligatoryjnej nie jest zależne od tego, czy obowiązek alimentacyjny zmarłego był stwierdzony prawomocnym wyrokiem ani od tego, czy zmarły obowiązek ten wypełniał. W procesie odszkodowawczym sąd musi ustalić, czy w świetle przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego roszczenia alimentacyjne byłyby zasadne. Renta ma charakter odszkodowawczy, stanowi wynagrodzenie straty, jakiej doznała osoba uprawniona do alimentacji przez niemożność uzyskania świadczenia zezwalającego na zaspokojenie jej wszystkich potrzeb. Określenie wysokości należnego uprawnionemu świadczenia powinno uwzględniać kwotę, jaką zobowiązany alimentowałby go oraz otrzymywaną od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych rentę rodzinną. Przy ustalaniu zakresu zobowiązania zmarłego, który był obciążony obowiązkiem alimentacyjnym, sąd musi dokonać oceny nie tylko rzeczywiście uzyskiwanych przez niego dochodów, ale jego możliwości zarobkowych. Wyznaczenie tych możliwości powinno być oparte na realnych podstawach, przemawiających za tym, że z dużym stopniem prawdopodobieństwa zmarły osiągnąłby oznaczone dochody. W rozumieniu art. 446 § 2 k.c. przesłanka potrzeb uprawnionego może obejmować wszystkie potrzeby uprawnionego, których został on pozbawiony w wyniku czynu niedozwolonego, rzeczywiście zaspakajane przez zmarłego, niezależnie od tego czy mieściły się one, czy też wykaczały poza granice usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego w rozumieniu art. 135 k.r.o.

Odnosząc się do żądania powoda o zasądzenie renty w wysokości po 400 złotych miesięcznie oraz skapitalizowanej renty w wysokości 6 800 złotych, Sąd I instancji dokonał oceny nie tylko rzeczywiście uzyskiwanych przez zmarłego dochodów, ale jego możliwości zarobkowych. Sąd podkreślił przy tym, iż był w niniejszej sprawie związany nie tylko żądaniem pozwu, ale również okolicznościami faktycznymi stanowiącymi jego podstawę. Powód szczegółowo określił jakie były dochody zmarłego, wskazując na zarobki rzędu 2000 złotych rocznie. Określił również, że jego ojciec w chwili obecnej mógłby zarabiać 3800 złotych miesięcznie. W pozwie nie było żadnych twierdzeń o tzw. dochodach na czarno czy też dochodach z gospodarstwa rolnego. W pozwie brak również twierdzeń dotyczących zwiększonych potrzeb powoda. Twierdzenia te pojawiły się dopiero w zeznaniach przedstawiciela ustawowego. Zatem w ocenie sądu ich ocena może stanowić wyjście ponad żądanie i naruszać treść art. 321 k.p.c. Ponadto Sąd Okręgowy podkreślił, iż wedle poczynionych przez niego ustaleń w sprawie, zarobki P. K. w okresie przed wypadkiem wynosiły około 28 000 złotych netto rocznie co oznacza, że na każdego członka rodziny przypadła kwota około 600 złotych. miesięcznie. Obecnie

dochód powoda i jego matki to kwoty ponad 800 złotych miesięcznie zatem obiektywnie ich sytuacja finansowa nie pogorszyła się. Powód nie wykazał również zwiększenia się możliwości zarobkowych zmarłego. Twierdzenia jakoby zarobki miały się w okresie dwóch lat podwoić nie odpowiada zasadą doświadczenia życiowego.

Niezależnie również od powyższych rozważań na temat art. 321 k.p.c., Sąd Okręgowy zauważył, że powód nie wykazał, aby wynagrodzenie zmarłego wynikające z PIT było fikcyjne. Według przedstawiciela ustawowego, oprócz oficjalnego wynagrodzenia zmarły miał pobierać pozostałą część na tzw. czarno. Twierdzenia te nie zostały jednak w żaden sposób potwierdzone pozostałym materiałem dowodowy. Przyjmując nawet prawdziwość takich twierdzeń nie można zapominać, że zmarły w znaczącym stopniu przyczynił się do wypadku. Tym samym również w tym zakresie należało zastosować stopniowe obniżenie co musiało skutkować oddaleniem żądań dotyczących zapłaty renty. Oceny tej nie mogą również zmienić zeznania co do spadku dochodów z gospodarstwa rolnego bowiem powód nie zawarł takich twierdzeń w pozwie ponadto wysokość tego uszczerbku, nawet orientacyjna nie wynikała z zeznań A. K..

Mając na względzie powyższe Sąd I instancji oddalił tę część żądań powoda.

Odnosząc się do żądania zapłaty odsetek, Sąd podzielił pogląd, zgodnie z którym odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę, stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455 k.c.). Od tej zatem chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie. Możliwość zasądzenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada dowolności ocen Sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Wyrok nie kreuje więc nowego stanu rzeczy, lecz jedynie potwierdza fakt istnienia krzywdy w określonym rozmiarze, czego korelatem jest obowiązek zapłaty odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia. Zgodnie jednak z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

W konsekwencji Sąd I instancji uznał, iż skoro powód D. K. zgłosił swoje roszczenia pismem z dnia 13 marca 2013 r., zatem żądanie zapłaty odsetek od dnia 16 maja 2013 r. było zasadne.

Wobec powyższych uwag i ustaleń, Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie I wyroku, oddalając powództwo w pozostałej części w punkcie II wyroku.

O kosztach orzeczono natomiast zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, określoną art. 98 k.p.c. przy uwzględnieniu stopnia w jakim żądanie pozwu zostało uwzględnione. Otóż po rozszerzeniu powództwa wartość przedmiotu sporu wyniosła 300 600 zł. Powództwo uwzględniono w części dotyczącej kwoty 79 000 zł zatem powód przegrał proces w 73,5 % i tym samym w takim procencie winien zwrócić koszty pozwanej co przy uwzględnieniu, że strony poniosły wyłącznie koszty zastępstwa procesowego (po 7 217 zł) daje kwotę 5 306 złotych.

O pozostałych kosztach sądowych, tj. nieuiszczonych dotychczas opłatach od pozwu, Sąd orzekł w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.) nakazując pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 3750 zł. Natomiast zgodnie z art. 102 k.p.c. Sąd odstąpił od obciążenia powoda tymi kosztami albowiem stanowiłyby one zbyt duże obciążenie dla powoda i znacząco obniżyłyby zadośćuczynienie jaki ma otrzymać po śmierci swego ojca.

Od powyższego orzeczenia apelację wywiodła strona pozwana - (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S., zaskarżając je w punkcie I w zakresie, w jakim zasądzona przez Sąd kwota przekracza 71 000 złotych, jak również w punkcie III i IV, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności przepisów:

1. art. 362 k.c. w związku z art. 233 k.p.c. oraz art. 328 k.p.c. poprzez niewskazanie w sposób jednoznaczny przyjętego przez Sąd stopnia przyczynienia się ojca powoda, P. K. do powstania wypadku,

2. art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości,

3. art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez niewłaściwe rozliczenie kosztów postępowania.

Z uwagi na powyższe, strona skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Na uzasadnienie powyższego strona skarżąca podniosła, iż zasądzając na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 79 000 złotych Sąd I instancji w sposób nieprecyzyjny wskazał stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania zdarzenia. Sąd ocenił bowiem, iż przyczynienie się wyniosło „ok. 30%”. Co więcej, Sąd naruszył przepisy prawa procesowego poprzez poczynienie błędnych obliczeń matematycznych. Skoro Sąd uznał, iż wysokość zadośćuczynienia winna wynosić 130 000 złotych, to przy przyjęciu wskazanego przez Sąd stopnia przyczynienia się do powstania szkody kwota ta winna zostać pomniejszona o 39 000 złotych, a nie jak przyjął Sąd – o 41 000 złotych. Tak ustalona kwota w wysokości 91 000 złotych winna być pomniejszona o kwotę przyznaną w toku postępowania likwidacyjnego, wobec czego Sąd winien zasądzić na rzecz powoda kwotę 71 000 złotych, a nie 79 000 złotych.

Konsekwencją powyższego błędu było z kolei nieprawidłowe rozliczenie kosztów postępowania pomiędzy stronami, które to rozstrzygnięcie również wymaga korekty.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości, jak również o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu w całości.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w sprawie, w związku z czym Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne. Nie były one zresztą kwestionowane przez stronę skarżącą, która upatrywała uchybień zaskarżonego wyroku w błędnym zastosowaniu przepisów prawa procesowego, przyjmującego – w jej ocenie – zasadniczo postać błędu rachunkowego.

Analiza treści wywiedzionego przez stronę pozwaną środka odwoławczego prowadzi do przyjęcia, iż z jednej strony kwestionuje ona precyzję w określeniu przez Sąd stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, a w dalszej kolejności – zarzuca dopuszczenie się błędów rachunkowych, które sprawiają, iż przyjęte przez Sąd kryteria ustalenia wysokości zadośćuczynienia nie są spójne. Powyższe skutkować miało, zdaniem strony skarżącej, zasądzeniem na rzecz powoda zbyt wysokiej kwoty. Odniesienie się do powyższych zarzutów wymaga jednak poczynienia kilku uwag dotyczących materialnoprawnej podstawy rozstrzygnięcia Sądu w tym zakresie, tj. art. 362 k.c., gdyż zasadniczo podniesione przez stronę skarżącą zarzuty jedynie pozornie mają charakter procesowy.

Stosownie do treści przywołanego przepisu, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Stanowi on wyraz przyjęcia przez ustawodawcę, iż mimo obowiązywania w polskim porządku prawnym zasady pełnego odszkodowania (art. 361 § 2 k.c.), niekiedy ze względu na negatywnie ocenianą postawę poszkodowanego niezasadnym jest żądanie przez niego pełnej kompensacji szkody – czy to majątkowej, czy też niemajątkowej (krzywdy). Regulacja ta znajduje zastosowanie także w przypadku zgłoszenia stosownych żądań przez bliskich poszkodowanego, który w wyniku danego zdarzenia poniósł śmierć.

W niniejszej sprawie sam fakt przyczynienia się poszkodowanego P. K. do szkody pozostaje poza sporem, czego nie kwestionował również sam powód. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż jakkolwiek za sprawcę wypadku należy uznać

kierującego samochodem osobowym marki M. o nr rej. (...), który w sposób znaczny przekroczył dozwoloną prędkość i tym samym uniemożliwił sobie skuteczne zapobiegnięcie wypadkowi komunikacyjnemu, o tyle współprzyczynę zdarzenia stanowiło zachowanie samego poszkodowanego, który wykonał nieprawidłowo manewr zmiany kierunku jazdy. P. K. podczas wykonywania skrętu w lewo do posesji (...) nie ustąpił bowiem pierwszeństwa kierującemu samochodem marki M., jadącym od strony miejscowości P. w kierunku miejscowości T.. W świetle poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń zastosowanie się przez któregokolwiek z kierujących do obowiązujących przepisów ruchu drogowego zapobiegłoby wypadkowi. Będąc zatem dodatkowo, stosownie do treści art. 11 k.p.c., związanym treścią prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego wM.z dnia 29 stycznia 2014 r., sygn. akt II K 283/13, Sąd I instancji słusznie ustalił zatem, iż jakkolwiek sprawcą wypadku był M. J., o tyle poszkodowany przyczynił się do powstania szkody.

Przyczynieniem się jest bowiem każde zachowanie się poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Uznanie przyczynienia się za kategorię obiektywną oznacza, że nie należą do jej treści elementy podmiotowe. Dotyczy to zarówno czynników subiektywnych po stronie poszkodowanego (wina lub brak winy, a nawet nieprawidłowość niezawiniona), jak i po stronie odpowiedzialnego za szkodę (tak: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 roku, sygn. akt II PK 239/13 LEX nr 1539466, jak również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 roku, sygn. akt IV CSK 241/09, LEX nr 677896). Wina stanowi jednak przy tym element stanu faktycznego, jaki Sąd powinien wziąć pod uwagę, przechodząc do oceny wpływu ustalenia przyczynienia się na ostateczną wysokość świadczeń.

Ze względu na stosunkowo ogólne sformułowanie przepisu art. 362 k.c., interpretuje się go w ten sposób, iż przyznaje on sądowi pewnego rodzaju normę kompetencyjną. Ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do wystąpienia szkody stanowi jedynie wstęp do dalszych rozważań. Do uznania Sądu pozostawiono bowiem z jednej strony stwierdzenie, czy w okolicznościach danej sprawy należy w ogóle pomniejszyć należne świadczenia, a jeśli tak, to w jakim stopniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2006 roku, I UK 50/06, LEX nr 216013). Samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie prowadzi zatem automatycznie do obowiązkowego zmniejszenia odszkodowania. Kwestia ta nie kształtuje się, rzecz jasna, dowolnie i Sąd winien odnieść się do niej w treści uzasadnienia, wskazując przy tym, jakie okoliczności skłoniły go do zajęcia konkretnego stanowiska. O wadliwości przeprowadzonego przez organ orzekający procesu myślowego, ze względu na powyższe założenia, można zatem mówić jedynie wtedy, gdy w sposób oczywisty i rażący rozstrzygnięcie jawi się jako dowolne lub nieprzystające do realiów sprawy.

Ustawa pozostawia sądowi orzekającemu o świadczeniach odszkodowawczych dowolność w obraniu metody ustalania stopnia przyczynienia się, ograniczając się do wskazania, iż winien on to uczynić w oparciu o całokształt okoliczności sprawy, ze szczególnym uwzględnieniem stopnia winy obu stron. Tym samym nawet mimo stwierdzenia pewnego quantum naganności po stronie poszkodowanego, możliwym jest uwzględnienie tej okoliczności w marginalnym stopniu, a nawet wręcz uznanie, iż świadczenia nie powinny ulec zmniejszeniu.

Powszechnie przyjmowaną w orzecznictwie metodą ustalenia wysokości zasądzanych świadczeń w przypadku stosowania art. 362 k.c. jest określenie w sposób matematyczny stopnia przyczynienia się, poprzez wyrażenie go w ułamku bądź też procentowo, a następnie zastosowanie tak przyjętej proporcji do wysokości świadczeń, jakie zdaniem organu orzekającego należało uznać za zasadne w realiach konkretnej sprawy. Nie jest to metoda pozbawiona wad ze względu na często występującą złożoność poszczególnych przypadków, które wymykają się sztywnym regułom matematycznym. Trudności w tym zakresie jawią się jako tym bardziej widoczne w sytuacji analogicznej do tej, która miała miejsce w niniejszej sprawie. Jak już podniesiono powyżej, zachowanie obu uczestników wypadku określić należy jako zawinione i wadliwe, a każde z nich stanowiło odrębną współprzyczynę tegoż. W tak złożonej sytuacji metoda rachunkowa może okazać się nieprzydatna, gdyż ze swej istoty ocena stopnia przyczynienia się jest w tego typu przypadkach niemożliwa do precyzyjnego przeprowadzenia. Analizowana metoda posiada jednak pewne zalety – w pewnym stopniu umożliwia ona bowiem dokonanie weryfikacji stanowiska Sądu I instancji poprzez odniesienie się do konkretnych wartości liczbowych i jako taka jest aprobowana w orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego (por. m.in. treść uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów - zasady prawnej z dnia

9 marca 1974 roku, sygn. akt III CZP 75/73, OSNC 1974/7-8/123, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 1 grudnia 2016 roku, sygn. akt I ACa 674/16, LEX nr 2200288).

Uwzględniając powyższe uwagi stwierdzić należy przyznać rację stronie skarżącej, iż orzeczenie Sądu dotknięte jest w tym zakresie licznymi omyłkami rachunkowymi. Zważyć należy, iż Sąd Okręgowy przyjął, iż w realiach niniejszej sprawy odpowiednią kwotą tytułem zadośćuczynienia krzywdzie powoda stanowić będzie kwota 130 000 złotych, jednakże jego dalsze wywody pozostają w sprzeczności z takim stanowiskiem. Przy uznaniu przyczynienia się poszkodowanego w stopniu „ok. 30%” przyjął on bowiem, iż kwotę tę należy pomniejszyć o 41 000 złotych. Pomniejszając 130 000 złotych o wskazaną wartość, jak również uzyskaną przez powoda w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 20 000 złotych, Sąd doszedł z kolei do wniosku, iż kwota zadośćuczynienia winna wynieść ostatecznie 70 000 złotych – a zatem doszło do kolejnego błędu rachunkowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż 30% ze 130 000 złotych to dokładnie 39 000 złotych. Dodatkowo uwzględniając przyznaną przez ubezpieczyciela kwotę, należało uznać zatem, iż w celu zachowania konsekwencji wyводу, Sąd winien zasądzić na rzecz powoda od strony pozwanej 71 000 złotych. Do analogicznej sytuacji doszło w przypadku ustalenia przez Sąd Okręgowy wysokości odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej D. K.. Sąd ten przyjął za adekwatną kwotę 25 000 złotych, którą to kwotę pomniejszył następnie o „ok. 30%”, co zdaniem organu orzekającego stanowiło równowartość 6 000 złotych. Ponownie twierdzenie to budzić może zasadnicze wątpliwości z punktu widzenia rachunkowego. Zastosowanie się przez Sąd do raz obranej wysokości stopnia przyczynienia się winno tymczasem prowadzić do wniosku, iż skoro poszkodowany przyczynił się w 30% do wystąpienia szkody, to tym samym należne jego synowi świadczenie wynieść winno 7 500 złotych ($25\ 000 \times 0,7 = 17\ 500$).

W istocie zatem Sąd Okręgowy z jednej strony w sposób nieprecyzyjny określił stopień przyczynienia się poszkodowanego, określając go jako „ok. 30%”, z drugiej wykazał się także brakiem konsekwencji w obliczeniach. Zasadnym jest wobec tego wytknięcie temu Sądowi powyższe uchybienie, gdyż zasady rzetelnego uzasadniania swojego stanowiska wymagają konsekwentnego stosowania się do raz przyjętych kryteriów. Skoro Sąd uznał za celowe ustalenie stopnia przyczynienia się w sposób matematyczny, to powinien wynikające z przyjętych założeń wartości liczbowe stosować jednolicie.

Powyższe uwagi nie oznaczają jednak, iż apelacja strony skarżącej prowadzić musi do zmiany zaskarżonego orzeczenia ani tym bardziej – do jego uchylecia. Należy przywołać poczynione już na wstępie uwagi: kwestia stosowania przepisu art. 362 k.c. stanowi czysty przejaw uznania sędziowskiego, ograniczonego jedynie przez względy logiki, doświadczenia życiowego i szeroko rozumianej sprawiedliwości. Dopiero rażące naruszenie tychże powoduje konieczność wzruszenia rozstrzygnięcia przez Sąd Odwoławczy, a tego typu sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodzi. Sąd I instancji wziął pod uwagę całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w sposób prawidłowy dokonał jego oceny, uwzględniając wszystkie istotne okoliczności sprawy, czemu dał wyraz w uzasadnieniu, a wyciągnięte przez niego wnioski, choć w ich warstwie rachunkowej dotknięte wadliwością, co do swej istoty nie wykraczają poza margines uznania sędziowskiego i jawią się jako adekwatne do poczynionych ustaleń. Nie mogły okazać się zatem skuteczne argumenty strony skarżącej, ograniczające się do wytknięcia błędów rachunkowych Sądu Okręgowego, przy jednoczesnym braku wskazania na okoliczności, które przemawiałyby za uznaniem, iż zasądzone świadczenia jawią się jako zbyt wygórowane. Układem odniesienia do kwoty ostatecznie zasądzonej przez Sąd jest materiał dowodowy zgromadzony w sprawie oraz ustalone przez Sąd okoliczności, nie zaś przyjęta wartość obrazująca stopień przyczynienia się poszkodowanego. Z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wynika, co Sąd I instancji wziął pod uwagę, ustalając ów stopień, co pozwala na wystarczającą weryfikację jego wywodów, a tym samym – prawidłowości rozstrzygnięcia. Brak jest zatem przesłanek do wzruszenia orzeczenia tylko na tej podstawie, iż Sąd w sposób pozbawiony dokładności przedstawił matematyczne wyliczenie mające obrazować jego stanowisko. Naruszenie w pewnym stopniu reguł dotyczących sporządzenia uzasadnienia nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia, a co za tym idzie - zarzuty naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. nie mogły doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

O bezzasadności apelacji świadczy także jawny brak precyzyjnej analizy przez stronę skarżącą treści rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Z treści apelacji wynika bowiem, iż w sposób pozbawiony podstaw uznała ona, iż zasądzona przez

Sąd Okręgowy kwota 79 000 złotych stanowi li tylko zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. W rzeczywistości na powyższą sumę składa się z jednej strony kwota zasądzona tytułem zadośćuczynienie w wysokości 70 000 złotych, a z drugiej - kwota 9 000 złotych, jako odszkodowanie tytułem pogorszenia się sytuacji życiowej powoda. W świetle powyższego niezrozumiałym jawi się wobec tego żądanie przez stronę pozwaną, by wysokość przyznanego D. K. zadośćuczynienia pomniejszona została do kwoty 71 000 złotych, skoro w istocie zasądzono na jego rzecz świadczenie w niższej wysokości.

Uwzględniając powyższe uwagi, za bezzasadny uznać należało także zarzut wadliwego orzeczenia przez Sąd Okręgowy o kosztach procesu. Skoro Sąd ten w sposób prawidłowy ustalił wysokość kwot należnych powodowi tytułem zadośćuczynienia oraz odszkodowania i stosownie do treści rozstrzygnięcia w tym zakresie proporcjonalnie rozliczył między stronami koszty, brak jest podstaw do wzruszenia wyroku także i w tym zakresie.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji na zasadzie art. 385 k.p.c.

Sąd Odwoławczy nie znalazł ponadto podstaw do odstąpienia od zasad odpowiedzialności strony za wynik procesu. Wobec powyższego na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasądzono od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, przyjmując za podstawę jej określenia kwotę minimalnego wynagrodzenia określoną w § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dniu zainicjowania przez stronę postępowania odwoławczego w sprawie. Stosownie bowiem do treści § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1668) zmieniającego powyżej przywołane rozporządzenie z dniem 27 października 2016 roku, do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji.

SSA Marek Boniecki SSA Grzegorz Krężolek SSA Hanna Nowicka de Poraj